

Gatunek dziennikarski jako determinanta odpowiedzialności dziennikarza

Wybrane aspekty prawne Część trzecia

Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko

Z przyczyn wskazanych w treści art. 41 pr.pr. nie stanowi zniesławienia dozwolona krytyka postępowania lub właściwości jakiejś osoby, dokonywana w ramach recenzji, polemik publicystycznych oraz w opiniach i charakterystykach służbowych. Zadaniem krytyki jest wzbogacenie wiedzy i świadomości, a nie wymierzanie sprawiedliwości – aczkolwiek sądy krytyczne mają charakter wartościujący i osądzający. Odpowiedzialna i skuteczna krytyka może stanowić ważny środek służący urealnieniu udziału obywateli w rządzeniu państwem. Może ona także stymulować wybory polityczne, gospodarcze, naukowe i artystyczne. W doktrynie sformułowano teoretyczne koncepcje krytyki, stwierdzając rzeczy tak oczywiste, jak to, że jest ona twórcza, ożywcza, niezbędna w rozwoju społecznym, w stosunkach międzyludzkich – ale też, że może pełnić również rolę hamującą, zachowawczą, niesprawiedliwą, niszczycielską. Przyznawano, że krytyka – szczególnie ta, o której mowa w prawie prasowym – ma określone granice, a są nimi prawo i zasady współżycia. Nieprzekraczalną granicą jest zakaz zniesławienia i znieważania. Judykatura od dawna zauważała, że krytyka, satyra i karykatura są czymś odmiennym od wszelkich innych wypowiedzi. Ustawodawca dostrzegł to dopiero w treści art. 41 pr.pr., wiążąc go z prawem do krytyki, w rozumieniu art. 6 pr.pr. pojmowanym jako prawo

do ujemnych ocen. Prawo to wywodził z prawa do informowania. Przepis art. 41 pr.pr. w sposób jednolity wyłącza odpowiedzialność cywilną i karną w odniesieniu do zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu oraz organów samorządowych, a także organów tych instytucji. Wyłączenie odpowiedzialności cywilnej i karnej, przewidziane w tymże artykule, odnosi się także do rzetelnych i zgodnych z zasadami współżycia ujemnych ocen działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. W ostatnim zdaniu tego przepisu rozciągnięto wspomniane wyłączenie na krytykę i satyrę. W literaturze zwykło się przyjmować, że krytyka prasowa jest publiczną oceną opartą na konfrontacji jakiegoś stanu rzeczywistego z przyjętymi założeniami. W języku polskim słowo „krytyka” ma silny, emocjonalny ładunek negatywny i jest sprowadzana do oceny ujemnej, tak jakby krytyk z założenia wyrażał zawsze dezaprobatę wobec jakichś zjawisk lub zdarzeń. Ustawodawca w prawie prasowym – treści art. 41 pr.pr. – tak ją właśnie postrzega, chociaż wcześniej w art. 6 pr.pr. widzi ją szerzej. W ścisłym, a nie potocznym tego słowa znaczeniu krytyka to analiza i ocena. Może ona przybierać formę pochwały, aprobaty, krytyki *sensu stricto* oraz dezaprobaty. Pochwała oznacza, że oceniający określony stan rzeczy uważa za optymalny, zbliżony do ideału. Aprobata uznaje pewną rzeczywistość lub działanie

za właściwe i celowe, ale na tyle dalekie od ideału, że niegodne jeszcze pochwały.

W ścisłym tego słowa znaczeniu krytyką jest analityczny sąd o rzeczywistości, z wyrażeniem wątpliwości co do potrzeby podjęcia określonych działań lub co do zasadności zaistnienia określonego stanu rzeczy, względnie – wspierający lub negujący tego rodzaju potrzeby i zasadność. Krytyka może również przybierać formę dezaprobaty, do której dochodzi wówczas, gdy przeprowadzający krytykę nie dostrzega żadnych pozytywnych stron zaistniałego stanu rzeczy. Świadomie prowadzona krytyka jest traktowana jako odrębne zadanie o charakterze politycznym, gospodarczym, naukowym, kulturalnym, artystycznym. Rozwija się wraz z kulturą, wskazując silne uzależnienie od świata wartości, norm etycznych, kanonów estetycznych i, w mniejszym stopniu, od poglądów politycznych. Przedmiotem działalności krytycznej może być każdy przejaw życia społecznego. Miarą krytyki są przy tym pewne zasadnicze i akceptowane przez ogół lub co najmniej część społeczeństwa założenia, które w sposób najogólniejszy określają stosowane kryteria ocen. Te założenia stwarzają między krytykującym a ogółem społeczeństwa, a czasem także między krytykującym a krytykowanym, określoną więź społeczną. Krytykujący, z jednej strony stosuje ogólnie akceptowane założenia, z drugiej zaś stara się je zmienić, doprecyzować, uściślić. W skrajnych przypadkach krytyk proponuje własne kryteria aksjologiczne, a co za tym idzie – moralne, polityczne i estetyczne. Krytyka jest wyrazem pewnego dążenia do oceniania i kształtowania rzeczywistości. Znaczenie krytyki w życiu publicznym, jej poziom i zasięg zależą od wielu czynników. W pierwszym rzędzie od warunków społeczno-ekonomicznych, stopnia świadomości prawnej i zaangażowania obywateli

w sprawy publiczne, a także od ich stosunku do organów państwowych, władzy państwowej, jak również od tego, jak władza odnosi się do zjawiska krytyki. W doktrynie przyjmuje się, że krytyka powinna obejmować trzy kręgi tematyczne. Do pierwszego z nich zwykle się zalicza wypowiedzi o charakterze dyskusyjnym, postulaty i propozycje syntetyczne sygnalizujące potrzeby zmian w różnych dziedzinach życia. W tej sferze krytyka jest dyskusją polityczną. Drugi krąg to konfrontacja rzeczywistego stanu rzeczy z zamierzeniami, deklaracjami, obietnicami, programami oraz potrzebami społecznymi. Trzeci krąg odnosi się do spraw incydentalnych, ma charakter interwencyjny, mocno spersonalizowany, jego przedmiotem bywa niegospodarność, nieodpowiedzialność, brak kompetencji i niedbalstwo¹. W literaturze przyjmuje się, że krytyka możliwa jest tylko w przypadku istnienia wolności prasy, słowa, wypowiedzi, przekonań i myśli. Krytyka naukowa, literacka i artystyczna – które nie stanowią tu podstawowego przedmiotu rozważań – ma na celu analizę dzieł z punktu widzenia ich poprawności formalnej, merytorycznej, wartości poznawczej, estetycznej i praktycznej przydatności. Krytyka odgrywa rolę impulsu inspirującego doskonalenie układu społecznego, politycznego i gospodarczego. Stanowi czynnik presji wobec adresata lub adresatów krytyki, ma wpływ na rozwój i kształtowanie stosunków społecznych i ekonomicznych. Przyczynia się do eliminowania ujemnych zjawisk w tych sferach, wpływając na poprawę klimatu społeczno-politycznego oraz na tworzenia atmosfery wiarygodności i zaufania. Niekiedy uważa się, że w odniesieniu do każdej z form krytyki konieczne jest stosowanie innych kryteriów. Sporne w literaturze wydaje się być to, czy w odniesieniu do takiej krytyki, zwłaszcza krytyki dzieł naukowych, sąd może

¹ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000, s. 253–258; tenże *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 288–294; K. Pawelec, *Wybrane zagadnienia krytyki prasowej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Problemy Praworządności” 1980, nr 4–5, s. 37; A. Piekara, *Prawne i społeczne aspekty krytyki prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4, s. 64–65.

rozstrzygać o słuszności zarzutów, czy też jedynie o formie krytyki².

W literaturze słusznie podkreślano, że „dozwolona krytyka, zwłaszcza dziennikarska, nie jest bezwarunkowa i zawsze musi mieścić się zarówno w granicach prawa, jak i być w zgodzie z normami społecznymi”. Zasady współżycia społecznego, normy prawne, zwłaszcza konstytucyjne, nakazują zachowanie szacunku dla każdego człowieka, w tym również osoby publicznej i liczenie się z jego poczuciem własnej godności, osobistej wartości i użyteczności społecznej. Dlatego krytyka czyjegoś postępowania, zapatrywań czy działalności nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki (w przeciwnym wypadku może stanowić zniesławienie bądź pomówienie, a nie krytykę). Warunkiem podstawowym do skorzystania z prawa krytyki jest odniesienie jej do dzieła lub działalności (np. zawodowej, publicznej, o ile nie nosi ona cech prywatności), a nie do konkretnej osoby. Gdy zaś chodzi o wyrażoną w art. 5 kc zasadę współżycia społecznego, to mamy głównie na myśli stosowanie form krytyki zgodnych z dobrymi obyczajami, pozbawionych polemicznych wyzwisk, nieuzasadnionego przypisywania utworowi (artykułowi, programowi czy innej formie, w jakiej krytyka jest wyrażona) cech, których on nie nosi oraz nienaruszanie zasad dziennikarskiej etyki zawodowej. Krytyka na niewłaściwe postępowanie określonych osób musi mieć jednakże cechy rzetelności oraz staranności (w szczególności w zakresie sprawdzenia wiarygodności informacji) i powinna być ograniczona rzeczową potrzebą, a jej forma nie może przekraczać granic określonych

odpowiedzialnością za treść podniesionych zarzutów³.

Ujemne oceny dzieł naukowych, działalności twórczej, zawodowej lub publicznej

Ujemne oceny dzieł naukowych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służą realizacji zadań prasy określonych w art. 1 pr.pr. i w związku z tym z mocy art. 41 pr.pr. pozostają pod ochroną prawa. Zasada ta w treści art. 54b pr.pr. została rozciągnięta na wszelkie przekazy o charakterze krytycznym zamieszczone w innych niż prasa środkach przeznaczonych do rozpowszechniania (niezależnie od techniki przekazu), w szczególności na publikacje nieperiodyczne, inne wytwory druku, wizji i fonii. Tym samym wolność krytyki rozciągnięto na wydawnictwa książkowe, tzw. publikacje prasopodobne, nieperiodyczne, wideokasety, płyty gramofonowe, płyty CD, taśmy magnetofonowe, a także na przekaz internetowy.

Pamiętać należy, że każda wypowiedź, a w szczególności satyra, z racji specyfiki tego gatunku może godzić w dobra chronione zarówno przez prawo karne, jak i cywilne. Może naruszać zarówno część zewnętrzną, jak i wewnętrzną, zniesławiać, znieważać, naruszać uczucia religijne, dobre imię. Zauważalna antynomia między społecznym przyzwoleniem nie tylko na krytykę działalności zawodowej, publicznej i twórczej, na formułowanie ujemnych ocen naukowych bądź artystycznych, a także na żarty, kpiny formułowane w formie przekazów satyrycznych bądź karykatur a potrzebą ochrony takich dóbr jak cześć, godność, dobre imię i sła-

² W. Wolter, *Krytyka naukowa i obraz czci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 14 i 15; M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963, s. 506–509; I. Dobosz, *Krytyka w czasopiśmie naukowych*, Ośrodek Badań Prasoznawczych 1979 *passim*; także *Krytyka w recenzjach i polemikach naukowych*, „Nauka Polska” 1980, nr 6, s. 47.

³ J. Rupa, *Zniesławienie a dozwolona krytyka dziennikarska osób publicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 133.

wa, doprowadziła do sformułowania kontratypu dozwolonej krytyki satyry i karykatury⁴.

W ten sposób w art. 41 pr.pr. określono niezauważalny w praktyce kontratyp wyłączający bezprawność czynu. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że w kwestii pojęcia bezprawności w doktrynie toczy się spór, którego nie sposób w tym miejscu analizować. Kontratypy zawarte w ustawach karnych lub formułowane przez naukę prawa karnego w oparciu o materialne ujęcie istoty przestępstwa legalizują czyn z punktu widzenia prawa karnego. Niepełne wyczerpanie znamion kontratypu występuje niejednokrotnie pod nazwą przekroczenia granic kontratypu, wiążąc się z mniejszym ładunkiem społecznego niebezpieczeństwa czynu. W zależności od sytuacji może to być podstawą nadzwyczajnego złagodzenia kary lub nawet odstąpienia od jej wymierzenia. W kodeksie karnym określono tylko niektóre kontratypy. W pozakodeksowym prawie karnym istnieje szereg przepisów, które legalizują wyczerpanie znamion czynu zabronionego z uwagi na szczególną sytuację. Niektóre z nich stanowią podstawę do określenia samodzielnych kontratypów, inne są podstawą do określenia zbiorczego kontratypu „działania w granicach uprawnień i obowiązków”. Są to tzw. ustawowe okoliczności wyłączające bezprawność. Ponadto w nauce podejmuje się próby formułowania pozaustawowych kontratypów – podstawę ich stanowi materialne uję-

cie przestępstwa, w myśl którego bezprawnym może być tylko takie zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego, które jest równocześnie społecznie niebezpieczne.

Oczywiście przedmiotem kontratypu będzie tylko negatywna ocena dzieła bądź działalności publicznej. Ważną rzeczą jest, aby była ona skierowana *ad rem*, a nie *ad personam*. Tłumienie krytyki czy utrudnianie jej stanowi przestępstwo sformułowane w art. 44 ust. 1 i 2 pr.pr. O kwalifikacji zarzutu krytycznego jako oceny albo stwierdzenia faktu decyduje ustalenie natężenia w wypowiedzi krytycznej elementów oceniających. Przy dokumentowaniu takiego ustalenia użyteczne jest posługiwanie się wzorcem przeciętnego słuchacza lub czytelnika w celu rozstrzygnięcia pytania, czy dana wypowiedź ma, z punktu widzenia takiego słuchacza lub czytelnika, przynajmniej w części charakter sprawdzalnego stwierdzenia faktów, czy też w jej treści przeważają subiektywne oceny. Stawiający i rozpowszechniający ujemne oceny o dziele, działalności lub postępowaniu innej osoby przekracza granice dozwolonej krytyki, jeżeli zasadniczym motywem jego działania jest poniżenie osoby krytykowanej w opinii innych⁵. Wykładnia semantyczna przepisu art. 41 pr.pr. pozwala na stwierdzenie, że określenia „rzetelne” i „zgodne z prawdą” nie są w rozumieniu tego przepisu synonimami. W terminie „rzetelny” zdają się kryć takie treści, jak: odpowie-

⁴ Jak wskazano w literaturze, kontratypy to okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Każdy kontratyp musi zaistnieć w sytuacji kolizji dóbr mających wartość społeczną, kiedy jedyną możliwą drogą rozwiązania tej kolizji jest poświęcenie jednego z dóbr, przy czym to poświęcenie jest społecznie opłacalne. Por. A. Zoll, „*Pozaustawowe okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy* [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci prof. Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005 s. 425–438. Jako podstawę wyłączenia bezprawności wskazuje się zwykle albo brak społecznej szkodliwości (W. Wolter, *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 10, s. 502 i n.; A. Zoll, *Stosunek kontratypów do ustawowej określoności czynu*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4, s. 83–92), albo przesłanki formalne (A. Krukowski, *Materialna treść czynu a okoliczności wyłączające bezprawność karną*, „Nowe Prawo” 1971, nr 12, s. 1764), albo wreszcie inne czynniki, np. w postaci niecelowości karania (M. Marek, J. Waszczyński, *Obrona konieczna w prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1979, s. 176).

⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 stycznia 1994 r. I ACr 314/93 [w:] *Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie*, oprac. B. Gawlik, Kraków 1999, s. 100–114.

działny, zgodny z zasadami sztuki, niestosujący niedozwolonych wybiegów, uczciwy, niewprowadzający umyślnie w błąd.

Granice legalności krytyki w rozumieniu art. 41 pr.pr. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny pracy. Zaprezentowanie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez art. 41 pr.pr., stanowiąc przestępstwo. Dziennikarz, który zyskał prawo negatywnej oceny każdej działalności twórczej, zawodowej czy publicznej, nie został zwolniony z obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną – nawet jeśli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację. Dopuszczalna jest również krytyka niesłuszna i nietrafna, szczególnie wówczas, gdy owa nietrafność lub niesłuszność ma charakter negatywny⁶.

Przekracza granice dozwolonej krytyki, kto podnosi (także rozpowszechnia) zarzuty krytyczne zawierające zwroty uznane za obraźliwe. W ocenach stosowności sformułowania zarzutu krytycznego należy uwzględnić działalność celu krytyki, jej rodzaj i okoliczności, w jakich następuje⁷. W doktrynie nie ulega wątpliwości, że art. 41 pr.pr. nie wyłącza odpowiedzialności dziennikarza, jednak publikacja o charakterze rzetelnym, zgodnym z prawdą i zasadami współżycia społecznego pozostaje pod ochroną prawa. Użyty przez ustawodawcę w art. 41 pr.pr. zwrot „pozostaje pod ochroną prawa” należy odczytywać jako wyłączenie bezprawności działania dziennikarza, który

uczynił zadość wymaganiom art. 41 pr.pr. Zgodzić się należy z tezą, że przyjęcie innej wykładni wspomnianego przepisu oznaczałoby, że stanowi on normę pustą, pozbawioną znaczenia normatywnego⁸. W literaturze podkreśla się, że krytyka nie korzysta z ochrony prawnej, gdy jest krytyką *ad personam*, której przysługuje ochrona warunkowa. Niezbędne jest bowiem przeprowadzenie dowodu prawdy – lub prawdopodobieństwa poprzedzonego odpowiednim dowodem – że działanie jej zasługiwało na ochronę interesu, względnie udowodnienie, że działanie jej nie było bezprawne i wykazała się szczególną starannością przy opracowaniu materiału⁹. Doktryna stoi jednoznacznie na stanowisku, że krytyka prasowa nie jest sama w sobie czymś nagannym, a wręcz przeciwnie – uważana jest za jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci. Bezprawne są ekscesy krytyki, gdyż nie można przypisać im tych przymiotów, które zgodnie z art. 41 pr.pr. charakteryzują krytykę prasową – zwłaszcza rzetelności czy zgodności z zasadami współżycia społecznego¹⁰. Treść przepisu art. 41 pr.pr. koresponduje z dyspozycją art. 213 §2 kk oraz wypracowanych na gruncie tego przepisu przekonaniach o niekaralności krytyki, aczkolwiek dyspozycja art. 41 pr.pr. zasady te odnosi do ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych oraz odpowiednio do takich gatunków literackich, jak satyra i karykatura. W art. 41 pr.pr. odchodzi się od określonych w art. 213 kk znamion niekaralnego kontratyptu, a mianowicie: publiczności i prawdziwości zarzutu albo uzasadnionej dobrej wiary w prawdziwość zarzutu oraz wystąpienia w obronie społecznie uzasad-

⁶ Wyrok NSA z 11 stycznia 1987 r., II SA 21-25/87, „Gazeta Prawnicza” 1988, nr 5.

⁷ Wyrok SA w Krakowie z 15 maja 1998 r. I ACa 130/98 [w:] *Dobra osobiste*, oprac. B. Gawlik, s. 305 i n.

⁸ P. Sobolewski, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1292/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27, PS 2005, nr 7–8, s. 246.

⁹ J. Sieńczyło-Chlabicz, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, „Państwo i Prawo” 2004, nr 4, s. 116.

¹⁰ I. Dobosz, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002, IV CKN 925/00, OSP 2003, Nr 5, poz. 60.

nionego interesu. Ustawodawca objął swoistym kontratypem z art. 41 pr.pr. bardzo odległe od siebie gatunki twórczości dziennikarskiej, i nie tylko dziennikarskiej, gdyż trudno zasadnie przyjąć, aby ustawodawca zakładał, że utwory satyryczne mogłyby wychodzić tylko spod piór dziennikarzy. Są wśród nich bowiem zarówno sprawozdania z jawnych posiedzeń Sejmu, jak również ujemne oceny dotyczące dzieł naukowych bądź artystycznych, działalności twórczej zawodowej lub publicznej. Taki stan rzeczy nakazuje sformułować pytanie o to, czy granice prawne w odniesieniu do wszystkich tych gatunków są identyczne. Jasną jest rzeczą, że łatwiej osiągnąć postulowaną przez art. 41 pr.pr. „zgodność z prawdą” i „rzetelność” w odniesieniu do sprawozdań. Nieco trudniej zachować ją, dokonując krytyki (ujemnej oceny) jakichkolwiek dzieł lub działalności twórczej, zawodowej lub publicznej.

Satyra i karykatura

Dyspozycja art. 41 pr.pr. odnosi się też do wszelkich form satyrycznych, zarówno w formie pisemnej, rysunkowej, filmowej, sformułowanej prozą lub wierszem, jak i do karykatur. Specyfika takich gatunków jak karykatura bądź satyra w sposób istotny różni się od pozostałych wymienionych w dyspozycji art. 41 pr.pr. W tej sytuacji ustalenie granic satyry na poziomie abstrakcyjnym, w oderwaniu od konkretnego przypadku, jawi się jako niezwykle trudne – o ile nie wręcz niemożliwe. Generalnie, punktem wyjścia muszą być wspomniane wcześniej wypracowane przez doktrynę i judykaturę granice przyjmowane dla krytyki (ujemnych ocen w rozumieniu art. 41 pr.pr.)¹¹.

Satyra jest szczególnym rodzajem ekspresji artystycznej, będącym swoistą krytyką poszczególnych ludzi bądź całych grup społecznych, zwyczajów, obyczajów, postaw światopoglądowych, artystycznych, zmierzająca do napiętnowania wad i przywar. Wyjątkowo wdzięcznym obiektem działań satyrycznych stają się polityka i politycy. Im bardziej ci ostatni gotowi traktować się serio, tym chętniej, celniej i z większą zjadliwością gotowi są uderzać w nich satyrycy. W literaturze podkreśla się, że istotą wypowiedzi satyrycznych jest negacja chętnie posługująca się środkami komicznej deformacji: groteską, dowcipem, ironia, kpina i szyderstwem. Twórca satyry pozornie nie przedstawia wzoru pozytywnego, nie formułuje programów, nie wskazuje ideałów, nie określa wzorów i standardów.

W teorii literatury podkreśla się, że satyra jest zjawiskiem ponadliterackim, interartystycznym i intersemiotycznym, funkcjonującym między szeroko rozumianą literaturą, plastyką i formami audiowizualnymi (estrada, film, radio i telewizja). Funkcja dydaktyczna satyry z biegiem czasu zaczęła ustępować ludycznej, co doprowadziło do zatarcia granicy między satyrą, komizmem a humorem. Satyra ma wiele odmian. Wskazuje się wśród nich satyrę literacką – wymierzoną w konwencję i szablony twórczości pisarskiej, chętnie uciekającą się do parodii, trawestacji, pastiszu i persyflarzu; satyrę społeczno-obyczajową – atakującą konkretne zwyczaje, niedomogi życia społecznego, przesady, mody i snobizmy; satyrę osobistą – ośmieszającą w sposób aluzyjny lub wprost osoby powszechnie znane na forum publicznym (pełniące funkcje publiczne). Ten ostatni

¹¹ Przekonywujące jest stanowisko Sądu Najwyższego co do tego, że granicami legalności krytyki w rozumieniu art. 41 pr.pr. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez ten przepis, stanowiąc czyn zabroniony. Dziennikarz, który ma prawo negatywnej oceny każdej działalności, nie jest zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną, nawet jeżeli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację, zob. postanowienie SN z dnia 1 lipca 2009, sygn. III KK 52/09, OSN KW 2010, nr 1, poz. 2.

typ satyry chętnie odwołuje się do formy paszkwilu. Najistotniejszą rolę zdaje się odgrywać jednak satyra polityczna skierowana przeciwko postaciom i instytucjom życia politycznego.

Warto zauważyć, że pojęcie satyry politycznej nie zostało w literaturze zdefiniowane. Można natomiast zaryzykować stwierdzenie, że satyrą są wszelkie utwory (zwłaszcza literackie – w tym wiersze, piosenki, skecze, parodie, monologi, felietony, tzw. „kawały”); plastyczne – zwłaszcza rysunki, karykatury, fotomontaże, memy, filmy, programy radiowe i telewizyjne), które w całości lub we fragmentach ośmieszają, wyszydają, piętnują działalność władz państwowych, ich przedsięwzięcia, cele, formy działalności, zadania i metody realizacji tych zadań, a także naśmiewające się z konkretnych osób biorących czynny udział w życiu politycznym. Satyra polityczna w wielu przypadkach bywa tożsama z satyrą osobistą¹². Jakkolwiek satyryczne utwory o charakterze politycznym są chętnie czytane, oglądane, powtarzane z ust do ust, to jednak dość szybko ulegają zapomnieniu, bowiem po

wielu latach niezrozumiały staje się ich kontekst. Część politycznych przekazów o charakterze satyrycznym udało się ocalić dzięki różnym zbiorom i antologiom lub tylko dlatego, że zostały odnotowane na łamach pism satyrycznych. Wiele, niestety, przepadło na zawsze w mrokach niepamięci. Niektóre zachowały się dzięki pamiętnikom i wspomnieniom¹³.

W określeniu granic satyry judykatura i doktryna polska została pozostawiona „sama sobie”, gdyż orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, interpretując art. 10 Europejskiej Konwencji Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności, bardzo szeroko wypowiedało się co do granic krytyki i jej swobody – w różnych zresztą kontekstach. Natomiast nie podjęło problematyki satyry politycznej.

Wyłączenie bezprawności

W judykaturze podkreślono, że satyryczny charakter utworu sam przez się nie wyłącza bezprawności działania autora takiego utworu. Samo zresztą zakwalifikowanie utworu do

¹² P. Buchwald-Pelcowa, *Satyra* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 338–339.

¹³ Wśród takich zbiorów wypada przywołać: *Dowcip polityczny: Polska '93*, Białystok 1993; *Dowcip polityczny 1989–1992*, Lublin 1992; *Komuno wróć!*, Warszawa 1993; *Na erewiańskiej fali*, Warszawa 1990; *Najnowszy dowcip polityczny*, Lublin 1993; *Nie chcem, ale muszem. 300 dowcipów o Lechu Wałęsie i nie tylko*, Łódź 1992; *Nowy dowcip polityczny*, Warszawa 1997; *Zielone pająki*, Warszawa 1993; *501 dowcipów politycznych*, Wałbrzych 1993; *Anegdota prawdę ci powie...*, wybór i oprac. J. Mikołajczak, B. Paluszkiwicz, M. Frajtak, Poznań 1995; *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, red. A. Marianowicz, Warszawa 1955; A. Bikont, P. Bikont, W. Cesarski, *Male vademecum Peereleu. Z wycinków gazet podziemnych w formie kalendarza robotniczego na rok 1990*, wstęp S. Bratkowski, Warszawa 1990; Z. Bosacki, *Pierwszy lepszy Sejm. Stenogramy nie-parlamentarne*, Poznań 1993; *Dowcip surowo wzbroniony. Antologia polskiego dowcipu politycznego*, red. V. Syguła-Gregowicz, M. Waloch, Toruń 1990; *Dowcip surowo wzbroniony. Antologia polskiego dowcipu politycznego*, t. II, red. V. Syguła-Gregowicz, M. Waloch, Toruń 1991; *Kawał polski*, M. Radecka, Warszawa 1983; *Satyra polska w walce o pokój*, wstęp J. Szeląg, Warszawa 1950; *Satyra prawdę mówi... 1918–1939*, wybór i oprac. Z. Mitzner, L. Pasternak, Warszawa 1963; *Żarty niepoświęcone* (pobierał i opowiedział ks. Jan Kracik), Kraków 1993; zob. także: J. Krzywda Pogorzelski, *Pieśni i wiersze satyryczne opozycji do rządów legionowo-sanacyjnych 1926–1939*, Detroit 1981; T. Szczerbakowski, *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*, Kraków 1994; J. Fedorowicz, *Felietony i dialogi*, Warszawa 1989; J. Pietrzak – wywiad A. Romana, *Co jest grane, panie Janku*, Warszawa 1992; S. Latanowicz, *Satyra i polemika prasowa z przed 100 laty*, Poznań 1931; M. Tobera, *We sole gazetki. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa–Łódź 1988; E. Skorupa, *Lwowska satyra polityczna*, Kraków 1992; W. Filler, *Szczutek, Cyrulik Sewilski, Szpilki*, Warszawa 1995; A. Garlicki, J. Kochanowski, *Józef Piłsudski w karykaturze*, Warszawa 1931; W. Husarski, *Karykatura w Polsce*, Warszawa 1926; H. Górską, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977; A. Zakrzewski, *Prosto z Wiejskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990; *Z dziejów cnoty. Szpilki 1935–1985*, Warszawa 1985; J. Lenica, A. Marianowicz, J. Szeląg, *Polska karykatura polityczna*, Kraków 1951; M. Raczkowski, *Historyjki*

utworów satyrycznych może rodzić – i rodzi – wątpliwości. Forma utworu oczywiście ma, jak zauważył Sąd Najwyższy – istotne znaczenie dla oceny granic tego, co wypada uznać za dozwolone, dopuszczalne i mieszczące się w ramach wyznaczanych przez prawa danego gatunku literackiego. Sąd Najwyższy w sposób zdecydowany podkreślił, że istotnym jest różnicowanie kryteriów ocen artykułu prasowego, w zależności od konwencji, w jakiej został on napisany (reportaż, recenzja, felieton, satyra). Różnicowanie to jest związane m.in. z tym, że tylko informacje (czyli stwierdzenia o określonych faktach) poddają się weryfikacji według kryterium prawda–fałsz, podczas gdy o ocenach, czyli sądach wartościujących, można jedynie powiedzieć, że są ściśle, odpowiednie, właściwe oraz że mieszczą się lub nie w granicach rzeczowej, konstruktywnej krytyki. Bardziej finezyjne rozróżnienie może być również dokonywane w obrębie utworów (tekstów prasowych) wyrażających właśnie oceny lub sądy wartościujące. W odniesieniu do nich istotne znaczenie mogą odgrywać takie czynniki, jak forma utworu oraz miejsce jego publikacji. Nie oznacza to jednak, że sama tylko topika bądź wyłącznie literacka forma, w jakiej sądy, opinie czy krytykę wyrażono przesądza o braku bezprawności działania autora. Warto pamiętać, że zarówno Konstytucja, jak i Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w art. 10 gwarantuje prawo

każdego człowieka do publicznego wyrażania ocen i sądów. Prawo to dotyczy zarówno określonych sądów, jak i ocen – np. dotyczących postępowania innych osób. To prawo nie przesądza jednak braku o bezprawności działań osób wyrażających takie oceny bądź sądy. Pojawia się tutaj bowiem antynomia, a nawet czasami wręcz konflikt pomiędzy wolnością swobodnego wyrażania poglądów i ocen a potrzebą ochrony dóbr osobistych. Obie są dobrami chronionymi, co powoduje konieczność wartościowania dóbr naruszonych i chronionych. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego czy wykonywania własnych praw podmiotowych musi mieścić się w pewnych granicach, których przekroczenia wyłącza możliwość powołania się na przyczynę egzoneracyjną. Judykatura stoi jednoznacznie na stanowisku, że wówczas, gdy dochodzi do wkroczenia w sferę cudzego prawa lub dobra, konieczne jest zbadanie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające działanie sprawcy¹⁴. W odniesieniu do tekstu satyrycznego takim uzasadnieniem nie może być sama chęć zabawienia odbiorcy bądź ośmieszenia kogokolwiek. Niewątpliwie forma satyryczna – co zdaje się akcentować ustawodawca – uzasadnia przyjęcie szerokiego zakresu swobody wypowiedzi. Jak zauważono poprzednio, satyra ze swej natury to utwór ośmieszający lub piętnujący ukazywane w nim zjawiska bądź osoby. Celem satyry jest przede wszystkim ośmieszanie

obrazkowe, Kraków 2004; *Kawały, czyli anegdoty polityczne z PRL i nie tylko*, Warszawa 2005; L. Straszewicz, *Śmiech w kajdanach. Kawały warszawskie z czasów okupacji*, Kraków 1946; E. Lipiński, J. Szelaąg, *Pożegnanie z Hitlerem*, Warszawa 1946; M.R. Buczkowski, *Warszawski dowcip w walce 1939–1944*, Warszawa 1947; *Proletariusze wszystkich krajów, przepraszam. Komuna w dowcipie*, Warszawa 1991; *Absurdy PRL-u. Antologia*, oprac. M. Rychlewski, Poznań 2006; M. Ogórek, *Przewodnik po Polsce*, Warszawa 1991; *Diplomex. Noty i anegdoty polityczne*, Warszawa 1977; S. Kobyliński, *Jak dobrze mieć sąsiada*, Warszawa 1974; tenże, *Domysły*, Warszawa 1975; *Nie tylko do śmiechu. Dowcipy z czasów Peerelu 1948–1989. Z wieloletniej kolekcji Bronisława Sałudy*, wybrał, wstępem i rysunkami opatrzył S. Kobyliński, Warszawa 1991. Znakomitą teoretyczną analizę języka polskiej satyry politycznej z początku lat 20. ub. wieku przynosi mało znana, a świetnie udokumentowana praca Ireny Kamińskiej-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci oddziela. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994.

¹⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23.

jąca krytyka. Dlatego też posługuje się wynaturzeniem, karykaturą, paradoksem. Autor utworu satyrycznego dąży przecież do ośmieszenia tego, co uznaje za szkodliwe, bezwartościowe, błędne. Satyra konkretna – w przeciwieństwie do abstrakcyjnej – odnosi się do rzeczywistych zjawisk i zdarzeń współczesnych, aczkolwiek jako utwór częstokroć może mieć charakter ponadczasowy, zarówno z racji treści, jak i formy. Mimo lekkości przedstawienia – a może właśnie dlatego – pełni ona istotne role społeczne, ma szeroki i głęboki zakres oddziaływania. Zgodzić się należy z poglądami judykatury, że wypowiedzanie w formie satyrycznej opinii o ludziach i zdarzeniach jest oczywiście prawnie dozwolone, mieści się w granicach konstytucyjnej wolności słowa, gwarantowanej także przez normy prawa unijnego oraz przez akty normatywne Rady Europy¹⁵. Ale to stwierdzenie nie oznacza, że wystarczy uciec się do formy saty-

rycznej, aby wypowiedź była całkowicie poza kontrolą prawną. Nie można także wyciągać z tego wniosku, że satyry nie dotyczą kryteria ocen stosowane w odniesieniu do innych wypowiedzi. Uprawnionym jest jedynie wniosek, że granice swobody wypowiedzi satyrycznej są wyznaczone bardzo szeroko.

Ustawodawca przyznaje satyrykowi prawo do ośmieszającego przedstawienia postaw czy poglądów innych ludzi. Nie zwalnia go jednak od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Satyryk, przekraczając granice wyznaczające legalność satyry, naraża się na ponoszenie odpowiedzialności za naruszenie cudzych, prawem chronionych dóbr osobistych. Ustawodawca wyraźnie wskazuje, że satyra podlega ochronie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego¹⁶ oraz rzetelności. Znacznie poważniejszy jest natomiast problem prawdy, której podporządkowania się wymaga art. 41 pr.pr.

¹⁵ W kwestii wolności prasy, zwłaszcza w kontekście granic wyznaczonych przez akty normatywne Rady Europy i Unii Europejskiej, por. J. Sobczak, *Europejskie standardy wolności słowa a orzecznictwo Europejskiego Trybunału w Strasburgu* [w:] *Polska wobec Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia*, red. S. Wojciechowski, Poznań 2001, s. 7–22; tenże, *Determinanty wolności prasy* [w:] *Prawo w okresie społecznych przemian*, red. S. Paweła, Warszawa 2005, s. 31–38; tenże, *Wolność słowa w myśl litery prawa i w praktyce prasy lokalnej (polski zaścianek środków społecznego przekazu w globalnej wiosce wobec wyzwań europejskich systemów prawnych)* [w:] *Media lokalne a demokracja lokalna*, red. J. Chłopecki, R. Polak, Rzeszów 2005, s. 59–90; tenże, *Prawo do prywatności a wolność słowa i druku* [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006, s. 152–178; tenże, *Zakres normatywny wolności wypowiedzi w aktach prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie” 2004, s. 81–99; tenże, *Wolność środków społecznego przekazu czy wolność ekspresji w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu* [w:] *Kulturowe instrumentarium wolności. Etyka i prawo*, red. R. Paradowski, Poznań 2005, s. 163–208; tenże, *Europejski ład komunikacyjny w procesie globalizacji* [w:] *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji*, red. J. Sobczak, R. Bäcker, Łódź 2005, s. 39–70.

¹⁶ Pojęcie zasad współżycia społecznego, wzorowane na rozwiązaniach radzieckich, pojawiło się po drugiej wojnie światowej we wszystkich systemach prawnych tzw. demokracji socjalistycznych. W polskim systemie prawnym ten termin został użyty po raz pierwszy w art. 5 przepisów ogólnych prawa cywilnego z 1946 r. Posługiwano się nim w doktrynie i w publikacjach odnoszących się do obrotu gospodarczego. Istnienie zasad współżycia społecznego odnotowała Konstytucja z 1952 r., nakazując w art. 90 szanować zasady współżycia społecznego. Zasady te w zamyśle ustawodawcy miały odwoływać się do ocen moralnych o charakterze socjalistycznym oraz do zasad ustrojowych i celów PRL. Mimo ideologicznego sensu tych zasad nie miały one takiego przełożenia na praktykę sądową, widzącą w nich zasady postępowania aprobowane przez społeczeństwo, łagodzące rygoryzm przepisów prawnych, a więc w znaczeniu, w jakim klauzule generalne wystąpiły w unormowaniach przedwojennych (art. 135 kodeksu zobowiązań). Obecnie klauzula zasad współżycia społecznego występuje w sferze prawa cywilnego bez uwarunkowań ideologicznych, „odwołując się do powszechnie uznanych w kulturze naszego społeczeństwa wartości, które są razem dziedzictwem i składnikiem kultury europejskiej” (Z. Radwański). Prawo prasowe nie precyzuje, co należy rozumieć przez zasady współżycia, nie czyni tego także art. 5 kc odwołujący się do tych zasad. W doktrynie przyjmuje się, że zasady współżycia społecznego są normami postępowania ludzkiego

Satyra bowiem z natury rzeczy przejawia rzeczywistość, a więc utwór satyryczny nie jest całkowicie zgodny z prawdą, ukazując to co prawdziwe „w krzywym zwierciadle”.

Przedmiot czynności wykonawczych znieśławienia

W przepisie art. 212 § 1 kk wskazano, że przedmiotem czynności wykonawczych, a więc po-krzywdzonymi, mogą być: osoba, grupa osób, instytucja, osoba prawna, jednostka organizacyj-

na niemająca osobowości prawnej. Ten katalog ma charakter zamknięty i obejmuje wszystkie podmioty „w których interesie zazwyczaj leży zachowanie dobrego imienia w opinii publicznej czy zaufania potrzebnego dla wykonywanej działalności”¹⁷.

Jak podkreślono w judykaturze, pomówienie o określone postępowanie lub właściwości skierowane bezpośrednio pod adresem instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną zawsze

odmiennymi od norm prawnych. Różnią się od nich przede wszystkim tym, że nie są wyposażone w sankcje przymusu państwowego. Niektórzy wyrażają pogląd, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć także normy obyczajowe. Większość wiąże je jednak z normami moralnymi odnoszącymi się do wzajemnych stosunków między ludźmi. Skatalogowanie zasad współzycia społecznego nie jest – zdaniem doktryny – możliwe, bowiem w miarę rozwoju społeczeństwa pojawiają się coraz to nowe zasady moralne i rodzą się coraz to nowe reguły postępowania. Jakkolwiek na gruncie żadnego z działów prawa nie dokonano wyliczenia zasad współzycia społecznego, to jednak do zasad tych odwołuje się szereg przepisów prawych z różnych dziedzin. Podkreśla się, że zasady współzycia społecznego są pojęciem nieostrym, niepoddającym się kodyfikacji lub weryfikacji w badaniach empirycznych, a ustalenie ich istnienia oraz określenie treści stało się zadaniem judykatury. Próbę systematyzacji zasad współzycia społecznego podejmuje doktryna, zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne, część ogólna*, Warszawa 1993, s. 43–45; St. Dmowski, St. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 1998; St. Grzybowski, *System prawa cywilnego, t.1. Część ogólna*, Wrocław 1974, s. 95 i n.; A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 129. W licznych aktach prawnych zasady współzycia społecznego ujmowane są jako reguły postępowania zarówno osób fizycznych, jak i prawnych. W doktrynie i judykaturze wyrażano przy tym pogląd, że klauzule odsyłające do zasad współzycia społecznego zastąpiły dawne klauzule odsyłające do zasad dobrej wiary, dobrych obyczajów czy uczciwego obrotu. Zważywszy, że zasady współzycia społecznego odnoszą się nie tylko do osób fizycznych, ale i prawnych, należy przyjąć, że nie tylko dziennikarz ma działać zgodnie z tymi zasadami, lecz także redakcja. Podkreślić przy tym wypada, że zasady współzycia społecznego odnoszą się niewątpliwie do nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 kc). Tym samym dziennikarz wyposażony z mocy prawa prasowego (art. 11 w związku z art. 4 pr.pr.) w prawo do informacji nie może z niego korzystać w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, a więc np. nieuczciwie, podstępnie wykorzystując cudzą łatwowierność. Stosowanie klauzuli zasad współzycia społecznego (art. 5 kc) nie może doprowadzić jednak ani do nabycia, ani do utraty prawa podmiotowego. Może jedynie pozbawić prawo podmiotowe ochrony przez pewien czas osoba, której przysługuje określone prawo podmiotowe, może z niego skorzystać w razie zmiany okoliczności faktycznej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 grudnia 1965 r., III CR 287/65; OSN CP 1966, nr 7, poz. 130; z 7 listopada 1985 r., III CRN 344/85; OSN CP 1986, nr 10, poz. 161). W judykaturze podkreśla się, że zasady współzycia społecznego są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia. Dla zastosowania klauzuli zasad współzycia społecznego konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego przypadku w ścisłym powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym. Na jego podstawie nie można konstruować dyrektyw o charakterze ogólnym i dokonywać uogólnień, nawet w sytuacjach uznawanych za typowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r., I CR 415/67; OSP 1968, nr 10, poz. 210). Zauważono także w orzecznictwie, że klauzula zasad współzycia społecznego ma charakter wyjątkowy i można ją stosować jedynie w sytuacji, gdy w inny sposób nie da się zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego przez inny podmiot (wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 1969 r., III CRN 310/69; OSN CP 1970, nr 6, poz. 115). Sprzeczne z zasadami współzycia społecznego jest wprowadzenie w błąd innej osoby, jeżeli doprowadziło to do powstania u niej szkody (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1966 r., II CR 306/63; OSN CP 1966, nr 7–8, poz. 134).

¹⁷ O. Górniok [w:] O. Górniok i inni, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002, s. 1026. Wymieniona w art. 212 § 1 kk „osoba” to oczywiście osoba fizyczna. Dowodem tego faktu, że obok tej osoby ustawodawca wskazuje „osobę prawną”. Oczywiście, pojęcie osoby fizycznej i osoby prawnej należy rozumieć w tym znaczeniu, w jakim używa

jest związane z działaniem, zaniechaniem lub cechami określonych osób. Byłoby absurdem zakazywanie pomawiania osób fizycznych, ale dopuszczanie pomawiania np. instytucji, w której są zatrudnione. Co więcej, w świadomości społecznej pejoratywne oceny instytucji, osób prawnych lub innych jednostek organizacyjnych mogą „rozszerzać się” również na osoby, które w różny sposób są powiązane z tymi jednostkami, chociaż nie

mają nic wspólnego z właściwościami lub postępowaniem będącymi przedmiotem zarzutu. Pomówienie instytucji, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej jest więc nierozzerwalnie połączone z pomówieniem pewnych osób fizycznych, choć z reguły nie są one w tym przypadku wymienione wprost. Można więc stwierdzić ogólnie, że art. 212 kk jest legitymowany dążeniem do ochrony wolności i praw innych osób¹⁸.

tych pojęć kc w art. 8 i n. kc, odnośnie osoby fizycznej i w art. 33 kc (w brzmieniu ustawy z 28 lipca 1990 r., Dz. U. 1990, Nr 55, poz. 321) – odnośnie osoby prawnej. Ustawodawca nie wymaga przy tym, aby przedmiotem pomówienia była osoba posiadająca zdolność do czynności prawnych (w rozumieniu art. 11 kc) ani pełnoletnia (w rozumieniu art. 10 § 1 i 2 kc). Tak więc ofiarą pomówienia może być osoba niemająca pełnej zdolności do czynności prawnych, czyli małoletni albo osoba całkowicie lub częściowo ubezwłasnowolniona. Ustawodawca nie czyni dystynkcji między osobami mogącymi być przedmiotem karalnego zniesławienia. Identyczna odpowiedzialność grozi za zniesławienie osoby fizycznej, zarówno niesprawującej żadnych funkcji, jak i funkcjonariuszy publicznych (w rozumieniu art. 115 § 19 kk), osób pełniących funkcje publiczne lub powszechnie znanych. Oczywiście, pamiętać należy o obecnej treści art. 213 § 2 pkt 1 kk. Odmiennie uregulowano kwestię odpowiedzialności sprawcy w odniesieniu do znieważenia, różnicując sankcje w zależności od osoby pokrzywdzonego, a więc w przypadku znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 135 § 2 kk), funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 226 § 1 kk), konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 226 § 3 kk). We wszystkich wspomnianych sytuacjach sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność od tej, którą przewidziano w przypadku „zwykłej zniewagi” popełnionej na szkodę wszystkich innych osób (art. 216 kk).

¹⁸ Wyrok TK z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128.

Bibliografia

- Buchwald-Pelcowa P., *Satyra* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985.
- Dobosz I., glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002, IV CKN 925/00, OSP 2003, Nr 5, poz. 60.
- Dobosz I., *Krytyka w czasopismach naukowych*, Ośrodek Badań Prasoznawczych 1979.
- Dobosz I., *Krytyka w recenzjach i polemikach naukowych*, „Nauka Polska” 1980, nr 6.
- Krukowski A., *Materialna treść czynu a okoliczności wyłączające bezprawność karną*, „Nowe Prawo” 1971, nr 12.
- Marek M., Waszczyński J., *Obrona konieczna w prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1979.
- Pawelec K., *Wybrane zagadnienia krytyki prasowej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Problemy Praworzadności” 1980, nr 4–5.
- Piekara A., *Prawne i społeczne aspekty krytyki prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4.
- Pietrzak M., *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963.
- Rupar J., *Zniesławienie a dozwolona krytyka dziennikarska osób publicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11.
- Sobczak J., *Determinanty wolności prasy* [w:] *Prawo w okresie społecznych przemian*, red. S. Pawela, Warszawa 2005, s. 31–38.

- Sieńczyło-Chłabicz J., glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, „Państwo i Prawo” 2004, nr 4, s. 116.
- Sobczak J., *Europejski ład komunikacyjny w procesie globalizacji* [w:] *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji*, red. J. Sobczak, R. Bäcker, Łódź 2005, s. 39–70.
- Sobczak J., *Europejskie standardy wolności słowa a orzecznictwo Europejskiego Trybunału w Strasburgu* [w:] *Polska wobec Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia*, red. S. Wojciechowski, Poznań 2001, s. 7–22.
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000.
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Sobczak J., *Prawo do prywatności a wolność słowa i druku* [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006, s. 152–178.
- Sobczak J., *Wolność słowa w myśl litery prawa i w praktyce prasy lokalnej (polski zaścianek środków społecznego przekazu w globalnej wiosce wobec wyzwań europejskich systemów prawnych)* [w:] *Media lokalne a demokracja lokalna*, red. J. Chłopecki, R. Polak, Rzeszów 2005, s. 59–90.
- Sobczak J., *Wolność środków społecznego przekazu czy wolność ekspresji w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu* [w:] *Kulturowe instrumentarium wolności. Etyka i prawo*, red. R. Paradowski, Poznań 2005, s. 163–208.
- Sobczak J., *Zakres normatywny wolności wypowiedzi w aktach prawa międzynarodowego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie” 2004, s. 81–99.
- Sobolewski P., glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1292/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27, PS 2005, nr 7–8, s. 246.
- Wolter W., *Krytyka naukowa i obraz czci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929.
- Wolter W., *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 10.
- Zoll A., „Pozaustawowe” okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci prof. Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005.
- Zoll A., *Stosunek kontratypów do ustawowej określoności czynu*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4.
- Wyrok TK z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 1965 r., III CR 287/65; OSN CP 1966, nr 7, poz. 130.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1966 r., II CR 306/63; OSN CP 1966, nr 7–8, poz. 134.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r., I CR 415/67; OSP 1968, nr 10, poz. 210.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 1969 r., III CRN 310/69; OSN CP 1970, nr 6, poz. 115.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 1985 r., III CRN 344/85; OSN CP 1986, nr 10, poz. 161.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2009, sygn. III KK 52/09, OSN KW 2010, nr 1, poz. 2.
- Wyrok NSA z 11 stycznia 1987 r., II SA 21-25/87, „Gazeta Prawnicza” 1988, nr 5.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 stycznia 1994 r. I ACr 314/93 [w:] *Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie*, oprac. B. Gawlik, Kraków 1999, s. 100–114.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 maja 1998 r. I ACa 130/98 [w:] *Dobra osobiste*, oprac. B. Gawlik, s. 305 i n.